

Aleksandra Trzecielińska-Polus

POLSKO-NIEMIECKI TRAKTAT O DOBRYM SĄSIEDZTWIE I PRZYJAZNEJ WSPÓŁPRACY NA FORUM BUNDESTAGU

Wprowadzenie

Niemiecki Parlament Federalny – jedyny organ wybierany przez społeczeństwo na poziomie federacji – wnosi bezsprzecznie swój wkład w proces konceptualizacji, formułowania, a niekiedy także w realizację polityki Niemiec wobec zagranicy (w tym Polski). Główną rolę w kreowaniu tej polityki odgrywa rząd federalny, zgodnie z Ustawą Zasadniczą oraz orzeczeniami Federalnego Trybunału Konstytucyjnego¹. Jednak zarówno poprzez uchwalane ustawodawstwo, jak i wypowiedzi deputowanych (wygłaszane podczas debat parlamentarnych czy w formie pisemnych interpelacji i zapytań poselskich, a nawet enuncjacji medialnych²), a także za pośrednictwem przyjmowanych przez Bundestag rezolucji i uchwał, kreowana jest treść relacji z zagranicą, a przede wszystkim atmosfera stosunków ze światem zewnętrznym³.

¹ Jako przykładowe przytoczyć można orzeczenia FTK z 29 lipca 1952 roku (w sprawie niemiecko-francuskiej umowy gospodarczej z 10 lutego 1950 roku); oraz z 18 grudnia 1984 roku (w sprawie rakiet średniego zasięgu Pershing-2).

² Por. np. wypowiedź z 9 stycznia 2016 roku przewodniczącego frakcji CDU/CSU Volkera Kaudera sugerującego nałożenie sankcji na Polskę za naruszanie wartości europejskich i reakcję polskiego MSZ.

³ W stosunkach z Polską duże znaczenie mają także wspólne posiedzenia prezydentów Bundestagu i Sejmu, które odbywają się od 2004 roku. Dotychczas zorganizowano

Zawarty przed 25 laty Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy był wielokrotnie przedmiotem obrad, interpelacji i zapytań poselskich w Niemieckim Parlamencie Federalnym. W niniejszym artykule dokonano wyboru ważniejszych debat i dokumentów, w których wyrażane były w Bundestagu stanowiska wobec tego traktatu zarówno przez deputowanych, jak i członków rządu⁴.

Celem opracowania jest ukazanie zmian oraz różnic w retoryce parlamentarzystów i przedstawicieli gremiów rządowych w odniesieniu do tegoż traktatu na przestrzeni dwudziestu lat (tzn. od jego podpisania w 1991 roku do obchodów dwudziestej rocznicy w 2011 roku) oraz prezentacja priorytetowych kwestii podnoszonych w jego kontekście.

Analizie poddane zostaną:

– dwie debaty dotyczące ratyfikacji traktatu granicznego i traktatu o dobrym sąsiedztwie, które odbyły się podczas 39. posiedzenia (6 września 1991 roku) i 50. sesji (17 października 1991 roku) w 12. kadencji Bundestagu oraz towarzyszące im dokumenty (Drucksachen: 12/1103⁵; 12/1105 i podobny w treści 12/1319⁶; 12/1107⁷ oraz 12/1119⁸; 12/1131⁹);

osiem takich posiedzeń, podczas których dyskutowane były najważniejsze problemy stosunków polsko-niemieckich.

⁴ W latach 1991–1992 debaty oraz parlamentarne dokumenty drukowane odnosiły się często łącznie do dwóch dyskutowanych i ratyfikowanych traktatów – tzn. także do traktatu granicznego z 14 listopada 1990 roku.

⁵ Gesetzentwurf der Fraktionen CDU/CSU und FDP: Entwurf eines Gesetzes zu dem Vertrag vom 17. Juni 1991 zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit.

⁶ Antrag der Fraktion der SPD: Verträge zwischen der BRD und der RP über die Bestätigung der zwischen ihnen bestehenden Grenze sowie über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit vom 3.09.1991; Entschließungsantrag der Fraktion der SPD

a) zu dem Gesetzentwurf der Fraktionen der CDU/CSU und FDP – Drucksachen: 12/1103, 12/1307;

b) zu dem Gesetzentwurf der Bundesregierung – Drucksachen 12/1131, 12/1283, 12/1307 – Entwurf eines Gesetzes zu dem Vertrag vom 17. Juni 1991 zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit.

⁷ Antrag der Fraktionen der CDU/CSU und FDP: Verträge zwischen der BRD und der RP über die Bestätigung der zwischen ihnen bestehenden Grenze sowie über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit.

⁸ Entschließungsantrag der Gruppe Bündnis 90/Die Grünen zur Abgabe einer Erklärung der Bundesregierung am 6.09.1991 zu den deutsch-polnischen Verträgen.

⁹ Gesetzentwurf Bundesregierung: Gesetz zu dem Vertrag vom 17. Juni 1991 zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit.

– debata podczas 176. sesji 14. kadencji Bundestagu (z 21 czerwca 2001 roku), która zwołana została z okazji 10-lecia realizacji traktatu, zakończona przyjęciem rezolucji na podstawie wspólnego wniosku frakcji SPD, CDU/CSU, Sojusz 90/Zieloni i FDP (Drucksache 14/6322)¹⁰ pt. „Niemcy i Polacy w Europie. Wspólna przyszłość”;

– debata z okazji 20-lecia podpisania traktatu, jaka odbyła się podczas 115. posiedzenia Bundestagu 17. kadencji i przyjęcie rezolucji na podstawie wniosku przygotowanego przez frakcje: CDU/CSU, SPD, FDP, Sojusz 90/Zieloni (Drucksache 17/6145)¹¹ pt. „Niemcy i Polska – odpowiedzialność wynikająca z historii, przyszłość w Europie”.

W kadencjach 12. i 17. u steru rządów znajdowała się koalicja CDU/CSU i FDP. Natomiast w 14. kadencji rządu sprawowała koalicja SPD – Sojusz 90/Zieloni. W 12. kadencji wpływ składu koalicji rządowej znalazł odzwierciedlenie w trakcie głosowania nad wnioskami w sprawie uchwał dotyczących omawianego traktatu. Frakcje rządowe, posiadające większość parlamentarną, przegłosowały własne projekty uchwał, odrzucając wnioski frakcji opozycyjnych. W 14. i 17. kadencji przygotowano i przegłosowano wspólne wnioski czterech frakcji¹². Do prac nad nimi nie została włączona i w konsekwencji nie udzieliła im poparcia w toku głosowań frakcja Lewicy (w 14. kadencji – frakcja PDS).

W toku jednej z debat podkreślono symbolikę daty podpisania traktatu. Zwróciła na nią uwagę Cornelia Pieper, pełniąca w latach 2009–2013 funkcję sekretarza stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych – koordynator/pełnomocnik rządu ds. stosunków polsko-niemieckich¹³. Przypomniała w swym wystąpieniu w Bundestagu, że 17 czerwca to dzień znamienny dla Niemiec. Wtedy bowiem w 1953 roku wybuchło w NRD powstanie ludowe przeciwko władzy komunistycznej,

¹⁰ Antrag der Fraktionen SPD, CDU/CSU, Bündnis 90/Die Grünen und FDP: Deutsche und Polen in Europa: Eine gemeinsame Zukunft.

¹¹ Antrag der Fraktionen CDU/CSU, SPD, FDP und Bündnis 90/Die Grünen: Deutschland und Polen – Verantwortung aus der Geschichte, Zukunft in Europa.

¹² W 14. kadencji złożenie ponadfrakcyjnego wniosku poprzedziło przygotowanie wniosku przez frakcje rządzące (SPD i Sojusz 90/Zieloni) pt. „Na rzecz wspólnej przyszłości: Niemcy i Polacy w Europie” (Drucksache 14/5244 z 7 lutego 2001 roku).

¹³ Poseł Thomas Silberhorn podkreślił, że w Niemczech było w 2011 roku tylko czterech takich pełnomocników (ds. stosunków z: USA, Francją, Rosją i Polską), co świadczy o dużym znaczeniu przypisywanemu relacjom z Warszawą.

które zostało szybko i krwawo stłumione. Ten sam termin, „dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu”, jak stwierdziła C. Pieper, stał się datą podpisania polsko-niemieckiego traktatu – „splatającą wolność polskiego i niemieckiego narodu w przyjaźni i partnerstwie”¹⁴.

Retoryka dotycząca roli i znaczenia traktatu

Zarówno traktat graniczny, jak i traktat o dobrym sąsiedztwie określano w Bundestagu mianem dokumentów o znaczeniu historycznym, posiadających europejski wymiar. W oświadczeniu rządowym, złożonym przez kanclerza Helmuta Kohla podczas debaty toczącej się w związku z pierwszym czytaniem ustawy o ratyfikacji obu traktatów, która odbyła się 6 września 1991 roku, zostały one nazwane kamieniami sygnującymi zwrot (*Marksteine*) w historii obu państw i narodów oraz „wkładem do nowego ładu pokojowego, stabilności i współpracy w Europie”¹⁵. W dalszej części wystąpienia kanclerz określił je także jako „przesłanie do innych narodów naszego kontynentu, wzywające je do pokojowego przewycięzania bolesnej przeszłości i wspólnego kształtowania przyszłości na bazie zaufania i dobrego sąsiedztwa” oraz „fundament i ramy działania dla szerokiej współpracy i ukierunkowanego ku przyszłości sąsiedztwa [...] w zrastającej się Europie”¹⁶.

Kohl wyraził przekonanie, że traktaty polsko-niemieckie stanowią zamknięcie bolesnych rozdziałów w długiej historii obu państw i narodów oraz wypełnienie części testamentu politycznego kanclerza Konrada Adenauera. Za polityczne zadanie i zobowiązanie moralne uważał on bowiem doprowadzenie do pojednania z Francją i Polską, a także dążenie do porozumienia z państwem Izrael i pojednania z Żydami na całym świecie.

O dużym znaczeniu dokumentów świadczy także apel skierowany przez kanclerza do posłów o jednogłośnie przyjęcie przedłożonych

¹⁴ Deutscher Bundestag, 17. Wahlperiode, 115 Sitzung, Plenarprotokolle, s. 13255–13256.

¹⁵ Deutscher Bundestag, 12. Wahlperiode, 39. Sitzung, Plenarprotokolle, s. 3244.

¹⁶ Ibidem, s. 3245.

do ratyfikacji traktatów. Miało to świadczyć o ponadpartyjnym konsensusie w sprawie, która w świecie postrzegana jest, jak stwierdził, jako miara woli politycznej i postawy moralnej zjednoczonych Niemiec.

Także wnioski złożone przez poszczególne frakcje zawierały wiele określeń dotyczących znaczenia traktatu. W dokumencie przygotowanym przez frakcję SPD (Drucksache 12/1105) uznano, że traktaty (graniczny i o dobrym sąsiedztwie) „zamykają powojenną historię, wspierają współpracę, a tym samym pokojowy rozwój stosunków w Europie”¹⁷. We wniosku frakcji CDU/CSU i FDP (Drucksache 12/1107) zapisano, że traktaty otwierają drogę ku kształtowaniu stosunków z Polską z myślą o przyszłości, co „odpowiada pragnieniu w s z y s t k i c h [podkr. A.T.-P.] Niemców, aby osiągnąć trwałe porozumienie i pojednanie z narodem polskim”.

We wniosku frakcji SPD mówi się o „przewycięzaniu dawnych obciążeń”, o „wypędzeniach po konfrontacjach wojennych”, natomiast frakcja CDU/CSU i FDP w swoim dokumencie używa nacechowanych emocjonalnie sformułowań, takich jak: przerwanie „zaklętego kręgu bezprawia, nienawiści i przemocy”, „straszliwe cierpienia i bezprawie”, wyrządzone „sobie nawzajem przez Niemców i Polaków krzywdy”. Można to interpretować jako próbę równoważenia win i cierpień obu narodów bez wskazywania kontekstu historycznego. We wniosku chadeków i liberałów, określającym traktaty jako „niemiecki wkład do pokoju w Europie”, jest wyrażone zadowolenie, że rząd RFN wesprze ze wszystkich sił doprowadzenie Polski do Wspólnoty Europejskiej, gdyż jej państwa członkowskie zmierzają do „Europy, w której po przewycięzeniu sztucznego podziału spowodowanego ideologią i konfrontacją dążyć się będzie wspólnie do demokracji, pluralizmu, praworządności, przestrzegania praw człowieka, ochrony mniejszości i realizacji zasad gospodarki rynkowej”.

W memorandum do traktatu¹⁸, zawartym w przegłosowanym większości głosów rządowym projekcie ustawy dotyczącej ratyfikacji omawianego dokumentu, znalazło się stwierdzenie, że celem traktatu jest zorientowane ku przyszłości ukształtowanie stosunków polsko-nie-

¹⁷ Deutscher Bundestag, Drucksache 12/1105, s. 2.

¹⁸ Deutscher Bundestag, Drucksache 12/1131, s. 19–22.

mieckich oraz porozumienie i pojednanie obu narodów. Relacje bilateralne postrzegane były jako ściśle związane ze strukturami i stosunkami europejskimi, ponieważ traktat przewidywał perspektywę przystąpienia Polski do Wspólnoty Europejskiej.

Jak wynika z przytoczonych określeń, w analizowanych dokumentach z 1991 roku podkreślano głównie zamknięcie okresu powojennego w stosunkach polsko-niemieckich i otwarcie ich nowego rozdziału. Często podnoszono też europejski charakter traktatu, co było zgodne z europejską polityką Niemiec traktowaną przez to państwo priorytetowo (szczególnie w okresie bezpośrednio po zjednoczeniu).

Przed 10. rocznicą podpisania traktatu posłowie opozycyjnej frakcji CDU/CSU składali wnioski dotyczące stosunków polsko-niemieckich, w których m.in. znalazły się także krytyczne oceny realizacji traktatu. Przykładowo we wniosku z 26 września 2000 roku chadecy krytykowali politykę rządu Gerharda Schrödera wobec Polski, zarzucając mu brak idei i koncepcji współpracy¹⁹. Natomiast w dokumencie z 23 stycznia 2001 roku, zatytułowanym „Lepiej wykorzystać dla pojednania szanse płynące z niemiecko-polskiego traktatu o dobrym sąsiedztwie” (odrzuconym przez Bundestag większością głosów), stwierdzono m.in., że traktat ten wraz z dołączonymi do niego listami oznacza „w stosunkach polsko-niemieckich punkt zwrotny [...] w kwestiach wspólnego podejścia do przeszłości oraz problematyki mniejszości”, ale jego zapisy, szczególnie te zawarte w listach ministrów spraw zagranicznych, nie zostały przez rząd niemiecki wyegzekwowane²⁰.

Debatując nad traktatem w czerwcu 2001 roku, postrzegano go z perspektywy dziesięciu lat realizacji jako wyraz „życzenia zbudowania nowych, partnerskich stosunków między obydwoma państwami”. Padły stwierdzenia, że zapoczątkował on pozytywny rozwój bilateralnych stosunków na wszystkich płaszczyznach oraz że stanowi ważny fundament i przesłankę dalszej ścisłej współpracy między Niemcami a Polską, również po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Przewidywano, że zakończenie negocjacji i spełnienie przez Polskę kryteriów kopenhaskich nastąpi w 2002 roku²¹.

¹⁹ Deutscher Bundestag, Drucksache 14/4162, s. 1.

²⁰ Deutscher Bundestag, Drucksache 14/5138, s. 1.

²¹ Deutscher Bundestag, Drucksache 14/6322, s. 1.

W trakcie debaty określono traktat jako początek nowej epoki w stosunkach między Niemcami a Polską (Merkus Meckel, SPD)²²; zamknięcie dotychczasowego etapu niemiecko-polskich relacji i położenie fundamentów pod wspólną przyszłość (Helmut Lippelt, Sojusz 90/Zieloni)²³. Przypisano traktatowi rolę budowania mostów między obydwojema narodami oraz krok milowy we wzajemnych stosunkach, który przyczynił się do likwidacji uprzedzeń i zmiany obrazu sąsiada (Hartmut Koschik, CSU)²⁴.

Podczas debaty z okazji 20-lecia traktatu, Karl-Georg Wellman (CDU) określił go jako dobry i ważny. Cornelia Pieper stwierdziła, że polsko-niemiecki traktat o dobrym sąsiedztwie stanowi istotną podstawę stosunków z Polską w wolnej Europie. Za przesadne uznać należy z kolei wyrażone przez nią zdanie, że „stał się on centralnym elementem niemieckiej polityki zagranicznej” oraz że określić go można jako „wielką historię sukcesu”²⁵. Stefan Liebich (Lewica) nazwał podpisanie traktatu „wydarzeniem o historycznym znaczeniu”, a Manuel Sarrazin (Sojusz 90/Zieloni) stwierdził, że traktat stanowi „kamień milowy”, dzięki któremu możliwe stały się kolejne dokonania, jak: członkostwo Polski w NATO, akcesja do UE, wejście do strefy Schengen i pełne otwarcie rynku pracy dla pracowników z Polski 1 maja 2011 roku. Cornelia Pieper podsumowała, że po 20 latach realizacji ustaleń traktatu osiągnęliśmy w stosunkach polsko-niemieckich normalność. Podpisanie traktatu przez kanclerza Helmuta Kohla i premiera Krzysztofa Bieleckiego nazwane zostało także świadomym wezwaniem do dialogu, współpracy i wspólnego kształtowania Europy.

Podsumowując powyższe, stwierdzić należy, że w analizowanych wypowiedziach dominowała polityczna poprawność. Mówcy, ukazując rolę przypisywaną traktatowi, posługiwali się podobnymi patetycznymi i deklaracyjnymi zwrotami. W 1991 roku mówiono o nim głównie w kontekście dążenia do budowy zaufania jako warunku porozumienia,

²² Deutscher Bundestag, 14. Wahlperiode, 176. Sitzung, Plenarprotokolle, s. 17279.

²³ Ibidem, s. 17283.

²⁴ Ibidem, s. 17291.

²⁵ Deutscher Bundestag, 17. Wahlperiode, 115 Sitzung, Plenarprotokolle, s. 13256.

pojednania i normalizacji w stosunkach polsko-niemieckich. Po 10 latach poruszane były kwestie nawiązanej przyjaźni polsko-niemieckiej²⁶ i ukształtowania partnerskich relacji między obydwoma państwami, natomiast po 20 latach – mowa była o normalności i przyjaźni, która zaistniała (*ist angekommen*), ale jednocześnie znajduje się ona na etapie początkowym (*gleichzeitig ist sie am Anfang*)²⁷.

Najważniejsze artykuły traktatu podnoszone w Bundestagu

Traktat o dobrym sąsiedztwie stworzył, zdaniem kanclerza Helmuta Kohla, warunki do rozwoju kooperacji i wymiany z Polską na wielu płaszczyznach, a szczególnie w: dziedzinie kultury i nauki, gospodarki, kształcenia i doskonalenia zawodowego a także współpracy sił zbrojnych²⁸. W innej części wystąpienia do głównych dziedzin współpracy zaliczył: politykę (łącznie z zagadnieniami dotyczącymi bezpieczeństwa), gospodarkę, naukę i technologię, wymianę kulturalną, sprawy humanitarne oraz spotkania ludzi z obu państw (przede wszystkim młodzieży)²⁹.

Jednak najwięcej miejsca poświęcił kanclerz Kohl w wystąpieniu poprzedzającym ratyfikację traktatu kwestiom statusu i praw mniejszości. Przyznał, że największym problemem w trakcie negocjacji, który przez długi czas stanowił obciążenie stosunków polsko-niemieckich, była sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce. Została ona uregulowana w traktacie – w opinii kanclerza – w sposób modelowy, zgodnie z europejskimi („w duchu nowej Europy”) i międzynarodowymi standardami obowiązującymi w tej dziedzinie. Stwierdził nawet, że traktat o dobrym sąsiedztwie dał wyraźny impuls do rozwoju praw człowieka i praw mniejszości w całej Europie.

²⁶ Deutscher Bundestag, 14. Wahlperiode, Drucksache 14/4162.

²⁷ Jest to wypowiedź Manuela Sarrazina z frakcji Sojusz 90/Zieloni podczas debaty z 10 czerwca 2011 roku, który stwierdził, że jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o wsparcie nauczania języka polskiego, wspólne spojrzenie na historię, wspólną walkę z kryzysem w strefie euro czy wspólne kształtowanie europejskiej polityki sąsiedztwa (s. 13259).

²⁸ Deutscher Bundestag, 12. Wahlperiode, 39. Sitzung, Plenarprotokolle, s. 3247.

²⁹ Ibidem, s. 3245.

Kanclerz przyznał, że kwestia mniejszości to nie tylko przedmiot konsultacji politycznych i dyplomatycznych, ale staje ona także na porządku dnia dorocznych spotkań szefów rządów. Zaapelował o dalszą poprawę statusu mniejszości w ramach procesu KBWE, a także w wyniku realizacji kwestii poruszonych w listach ministrów spraw zagranicznych (chodziło tu o nazwy topograficzne w języku niemieckim oraz możliwość współdecydowania przedstawicieli mniejszości w sprawach ich dotyczących).

Kanclerz Kohl jednak nie dość precyzyjnie wyraził się, twierdząc, że „Takie same prawa przysługują oczywiście mieszkającym u nas polskim obywatelom” (*Gleiche Rechte gelten selbstverständlich für die bei uns wohnenden polnischen Bürger*)³⁰. W artykule 20 traktatu jest bowiem mowa o „osobach w Republice Federalnej Niemiec, posiadających niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia, albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej”. Dopiero w załączonych do traktatu listach ministrów spraw zagranicznych znajduje się zapis, że rząd RFN podejmie starania, aby także żyjące w tym państwie osoby polskiego pochodzenia lub przyznające się do języka, kultury oraz tradycji polskiej, nieobjęte postanowieniami artykułu 20 – a więc także obywatele polscy – mogły korzystać z praw wymienionych w artykułach 20 i 21.

Kanclerz podkreślił, że dzięki traktatowi RFN jest w stanie bardziej niż dotąd pomagać Niemcom, którzy pozostali w Polsce. Charakteryzując ich, stwierdził: „Ci ludzie w okresie wojny i po wojnie musieli wiele wycierpieć. Słusznie oczekują oni naszej solidarności”³¹. Kończąc długi wywód na temat mniejszości, Kohl podsumował ten wątek precyzując, że to właśnie rozwiązanie kwestii mniejszości w traktacie zamyka bolesny rozdział historii i odzwierciedla nowego ducha w stosunkach naszych państw i narodów.

Odniesienia do artykułów 20–22, dotyczących praw i obowiązków mniejszości niemieckiej w Polsce i osób polskiego pochodzenia w Niemczech, zajęły także sporo miejsca we wszystkich wnioskach frakcyjnych dotyczących traktatu. Frakcja SPD (Drucksache 12/1105) wyraziła zado-

³⁰ Ibidem, s. 3246.

³¹ Ibidem, s. 3248.

wolnie z przejęcia w traktacie standardów KBWE dotyczących praw mniejszości, bowiem dzięki temu stworzono mniejszości niemieckiej w Polsce podstawy do jej rozwoju kulturalnego, językowego, religijnego i politycznego. Podkreślenia wymaga fakt, że nie wspomina się w tym kontekście o prawach Polonii w Niemczech. Jednakże rolę działających na rzecz porozumienia przypisywała frakcja SPD zarówno mniejszości niemieckiej w Polsce, jak i Polakom w Niemczech. Natomiast autorzy wniosku frakcji CDU/CSU i FDP widzieli w roli pomostu mniejszość niemiecką i Niemców „wypędzonych ze swych stron rodzinnych” oraz enigmatycznie określone „równorzędne grupy” (*gleichgestellte Gruppen*)³².

W memorandum do traktatu zawartym w projekcie ustawy ratyfikacyjnej przypisano sprawie mniejszości centralne znaczenie dla rozwoju zarówno bilateralnych, jak i multilateralnych stosunków. Mniejszość niemiecką i niemieckich obywateli polskiego pochodzenia w Niemczech nazwano „naturalnymi pomostami między obydwojma narodami”. Wyrażono zadowolenie z faktu, że mniejszość niemiecka została po raz pierwszy od czasów zakończenia II wojny światowej formalnie uznana i otrzymała zagwarantowane prawnie podstawy rozwoju w stronach rodzinnych.

Dziesiątą rocznicę traktatu wykorzystano w Bundestagu do sporządzenia bilansu dokonań, wynikających z realizacji jego zapisów. Drugim wątkiem dominującym w wypowiedziach parlamentarzystów była perspektywa przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i apele o wsparcie Polski przez rząd RFN na tej drodze. W przyjętej rezolucji podkreślono, że nastąpił rozwój stosunków dwustronnych w wielu różnych dziedzinach. Odnotowano powstanie gęstej sieci kontaktów między przedstawicielami świata polityki, gospodarki, nauki, sił zbrojnych, kultury i Kościołów. Doceniono m.in. znaczenie podpisania w 1997 roku umowy o współpracy w dziedzinie kultury. Wyrażono zadowolenie z faktu stworzenia instytucjonalnych ram współdziałania w postaci Komisji Rządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej oraz Rady ds. Ochrony Środowiska Naturalnego. W sferze gospodarki odnotowano

³² Można domniemywać, że autorom wniosku chodziło o osoby polskiego pochodzenia w Niemczech, które statusu mniejszości nie uzyskały.

powstanie Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej, wspierającej współpracę między polskimi i niemieckimi przedsiębiorstwami, oraz Polsko-Niemieckiego Towarzystwa ds. Wspierania Gospodarki, przyczyniającego się do rozwoju kooperacji w regionach przygranicznych. We wspólnym wniosku w sprawie rezolucji frakcji SPD, CDU/CSU i Sojuszu 90/Zielonych z 20 czerwca 2001 roku, przygotowanym z okazji jubileuszu 10-lecia traktatu, zapisano m.in.: „Niemiecki Bundestag wzywa rząd [...] do intensyfikacji niemiecko-polskich stosunków gospodarczych, w tym szczególnie do kontynuowania i rozbudowy wsparcia na rzecz Polsko-Niemieckiego Towarzystwa ds. Wspierania Gospodarki oraz tworzenia warunków ramowych do wspólnego wykorzystywania szans”³³. Wyrażono zadowolenie z rozwoju kontaktów społecznych, którym sprzyjają towarzystwa niemiecko-polskie, Instytut Polski w Darmstadt, a szczególnie Polsko-Niemiecka Wymiana Młodzieży (*Jugendwerk*).

Posłowie bardzo pozytywnie ocenili efekty współpracy przygranicznej i transgranicznej (polskich regionów z niemieckimi landami). W odniesieniu do współpracy przygranicznej parlamentarzyści postulowali jednak, aby słabe strukturalnie niemieckie regiony przygraniczne uzyskały wsparcie ze strony rządu federalnego w formie specjalnej strategii osłonowej i programu rozwoju infrastruktury. W końcowej części rezolucji raz jeszcze wrócono do problemów dotyczących regionów przygranicznych. Deputowani domagali się bowiem wzmożonej współpracy w zwalczaniu transgranicznej przestępczości zorganizowanej.

W dokumencie znalazł się też apel do rządu w sprawie dalszego rozwoju dobrych kontaktów z Polską w dziedzinie współpracy wojskowej, przede wszystkim w ramach niemiecko-duńsko-polskiego Korpusu Północ-Wschód, stacjonującego w Szczecinie. Postulowano, aby w przyszłości rozwijać współpracę na forum Unii Europejskiej, dotyczącą wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Posłowie przewidywali, że po akcesji do UE Polsce przypadnie ważna rola w kształtowaniu polityki wschodniej, przede wszystkim wobec Ukrainy, Białorusi i rosyjskiej enklawy, jaką stanowi Kaliningrad.

³³ Deutscher Bundestag, Drucksache 14/6322, s. 3.

Jeśli chodzi o trudną przeszłość, to twierdzono, że krzywdy wyrażone Polakom pozostają w pamięci obu narodów, ale narody te nauczyły się w minionych latach rozmawiać o przeszłości obciążonej historią. Konstatowano, że strona niemiecka przyznała się do winy i uznała odpowiedzialność za krzywdy narodowego socjalizmu. Wrazem tego stała się Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość”, wypłacająca odszkodowania dla robotników przymusowych z czasów wojny. Natomiast polska strona, jak podkreślono, nie wypiera się już wypędzeń Niemców ze stron rodzinnych. Wzrasta też w Polsce zainteresowanie historią dawnych ziem niemieckich, którą postrzega się jako część polskiej historii³⁴.

W toku debaty Markus Meckel stwierdził, że sytuacja mniejszości niemieckiej w Polsce nie stanowi już najważniejszego tematu (obok kwestii granicy) w stosunkach polsko-niemieckich, jak to miało miejsce do 1989 roku. Sytuacja ta uległa zasadniczej poprawie i jak zaznaczył poseł: „W zasadzie nie widzę tu już żadnych problemów”³⁵. Jednakże do kwestii, które jeszcze pozostają do realizacji, a ich urzeczywistnienie będzie wyrazem odwagi i „europejskiej normalności”, mówca zaliczył wprowadzenie dwujęzycznych nazw miejscowości, w których mieszka mniejszość.

Hartmut Koschik (CSU) apelował, aby kwestie mniejszości niemieckiej w Polsce oraz osób polskiego pochodzenia w Niemczech podnoszone były podczas regularnych polsko-niemieckich konsultacji. Sprawą humanitarną, którą należało w tym kontekście rozwiązać, było, jego zdaniem, ubóstwo panujące wśród starszych wiekiem członków mniejszości niemieckiej. Druga kwestia dotyczyła zwiększenia wysiłków strony niemieckiej na rzecz nauczania języka niemieckiego jako ojczystego w regionach zamieszkania mniejszości niemieckiej³⁶.

Tylko jeden poseł, Helmut Lippelt (Sojusz 90/Zieloni), poruszył kwestię braku realizacji zapisu o wspieraniu nauczania języka polskiego w niemieckich szkołach. Sformułował on postulat: „Język polski, polska literatura, polska historia muszą w naszych szkołach i uniwersytetach zyskać na znaczeniu”³⁷.

³⁴ Deutscher Bundestag, Drucksache 14/6322, s. 2.

³⁵ Deutscher Bundestag, 14. Wahlperiode, 176. Sitzung, Plenarprotokolle, s. 17280.

³⁶ Ibidem, s. 17291.

³⁷ Ibidem, s. 17283.

Sesja Bundestagu poświęcona 20. rocznicy podpisania traktatu odbyła się, jak już wspomniano, 10 czerwca 2011 roku, tj. dwa dni przed opublikowaniem „Wspólnego oświadczenia Okrągłego Stołu w sprawie wspierania niemieckiej mniejszości w Polsce i obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Niemczech”. Celem rozmów toczonych od 2010 roku w ramach okrągłego stołu, w których uczestniczyli przedstawiciele polskiego i niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych³⁸ oraz reprezentanci mniejszości niemieckiej w Polsce i Polonii w Niemczech, była poprawa stanu realizacji praw wynikających z artykułów 20–21 traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Tą zbieżnością dat należy zapewne tłumaczyć fakt, iż w wielu wypowiedziach deputowanych podczas debaty oraz w przegłosowanej uchwale podnoszony był właśnie ten temat, ze szczególnym uwzględnieniem niepełnej realizacji praw tzw. grupy polskiej w Niemczech.

Drugim czynnikiem determinującym treść debaty był bliski termin objęcia przez Polskę prezydencji w Radzie UE. W związku z tym odnieszono się m.in. do wyzwań i warunków utrudniających realizację programu tej prezydencji (np. rewolucje w państwach Maghrebu i Bliskiego Wschodu³⁹) oraz do wyzwań we współpracy Polski i Niemiec w ramach Unii na różnych polach. Podpowiadano Polsce m.in., że w czasie swojej prezydencji powinna w ramach realizowanego programu stawiać na podnoszenie konkurencyjności Europy.

W ponadfrakcyjnym wniosku⁴⁰, przyjętym w formie rezolucji Bundestagu, po raz pierwszy wymieniona została mniejszość polska w Niemczech z okresu przed II wojną światową. Wyrażono życzenie, by uczczona została pamięć i dokonana rehabilitacja członków tejże mniejszości i jej organizacji, prześladowanych i zamordowanych przez nazistów. Uznanie i potępienie przestępstw popełnionych w czasach

³⁸ Później ze strony rządu polskiego w rozmowach uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

³⁹ Poseł Thomas Silberhorn sugerował, że Polska, która 20 lat wcześniej przeszła podobne przekształcenia jak państwa arabskie, może służyć im pomocą i doświadczeniem.

⁴⁰ Karl-Georg Wellmann podkreślił w swoim wystąpieniu, że nad wnioskiem w sprawie rezolucji pracowała także grupa wypędzonych (*Gruppe der Vertriebenen*), a podziękowanie zostało imiennie złożone na ręce posła Klausa Brähmiga. Wellmann wyraził nadzieję, że zostanie to dostrzeżone przez opinię publiczną w Polsce. Podobne podziękowanie padło także z ust Cornellii Pieper.

narodowego socjalizmu na członkach mniejszości polskiej uznano także podczas debaty za efekt realizacji postanowień traktatu i nowego podejścia do historii obu narodów.

W rezolucji zapowiedziano utworzenie Centrum Dokumentacji Kultury i Historii Polaków w Niemczech oraz biura dla niemieckiej Polonii z siedzibą w Berlinie. Podkreślono potrzebę wsparcia inicjatywy nauczania języka polskiego i stworzenia możliwości rozwoju tożsamości kulturowej osób polskiego pochodzenia w Niemczech⁴¹.

Podsumowania i oceny realizacji traktatu dokonano w rezolucji w trzech rozdziałach dotyczących: 1) współpracy w sferze polityki (głównie na forum UE i NATO, a także w ramach Trójkąta Weimarskiego, w odniesieniu do którego znalazł się postulat intensyfikacji działań); 2) kooperacji gospodarczej, w dziedzinie ochrony środowiska i współpracy transgranicznej; 3) współdziałania w zakresie kultury, nauki i wymiany cywilno-społecznej (podkreślono, że od 1993 roku wymianą młodzieży objęto ponad 2 mln osób. Postulowano rozszerzenie wymiany młodzieży w ramach Trójkąta Weimarskiego i włączenie polskiej młodzieży do wymiany z Francją)⁴².

Wśród siedemnastu postulatów skierowanych do rządu w sprawie intensyfikacji współpracy z Polską w różnych dziedzinach znajduje się także dyspozycja kontynuowania rozmów tzw. okrągłego stołu, dotyczących wspierania osób polskiego pochodzenia w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce⁴³.

W toku debaty nad przedłożonym wnioskiem Karl-Georg Wellman (CDU) stwierdził, że Bundestag opowiada się za zwiększeniem możliwości zatrudnienia i rozwoju obywateli polskich w Niemczech. W związku z tym popiera prawo do pielęgnowania ich tożsamości językowej i kulturowej. Mówca podkreślił, że nie ma w Niemczech żadnych przeszkód dla rozwoju polskości. Kwestie te, jak powiedział, są wykorzystywane w Polsce przez niektóre partie polityczne, a jego życzeniem jest, aby zaprzestano toczyć partyjne boje na ten temat. Dietmar Nietan (SPD), podnosząc kwestię Polonii w Niemczech, stwierdził: „[...] mamy

⁴¹ Deutscher Bundestag, Drucksache 17/6145 vom 9.06.2011, s. 2.

⁴² Ibidem, s. 3–5.

⁴³ Ibidem, s. 5.

jeszcze w stosunku do osób polskiego pochodzenia w Niemczech trochę [podkr. A.T.-P.] do nadrobienia. [...] do obowiązków należy też wspieranie tego, co wzmacnia tożsamość osób pochodzących z Polski i język ojczysty oraz umożliwia korzystanie z prawa do współdziałania⁴⁴. Przyznając, że Niemcy nie wypełniają swoich zobowiązań wobec Polonii w Niemczech (zapisanych w art. 20–21), poseł jednocześnie przestrzegł Polaków przed domaganiem się symetrii w prawach obu grup, w tym nadania statusu mniejszości narodowej osobom polskiego pochodzenia. Użył nawet sformułowania, „[...] aby nie stosowano suwaka logarytmicznego do pomiaru owej symetrii”. Stwierdził również, że nie chodzi o to, czy i komu strona niemiecka powinna wypłacić 300 czy 400 mln euro, lecz o to, aby rozmawiać jak równoprawni partnerzy, wykazywać wobec siebie wzajemne zainteresowanie i darzyć się szacunkiem. Cornelia Pieper przyznała w tym kontekście, że „Niemcy polskiego pochodzenia i Polacy, którzy tu żyją, mają prawo do pielęgnowania swego języka i kultury. W tej kwestii możemy i musimy w Niemczech więcej czynić⁴⁵. Natomiast Thomas Silberhorn (CSU) przyznał, że w Niemczech należy poprawić warunki dotyczące używania języka polskiego i rozwoju polskiej kultury. Osoby, które dorastały w dwujęzyczności, są mobilne i posiadają interkulturalne kompetencje, które określone zostały jako potrzebne w zrastającej się Europie. Jednocześnie poseł wyraził uznanie dla mniejszości niemieckiej w Polsce, która przez dziesiątki lat była uciskana. Jako istotne wyzwanie tej mniejszości określił nauczanie języka niemieckiego, którego używanie było zabronione dla ponad dwóch generacji. Zwrócił uwagę na to, aby pieniądze przeznaczone przez rząd polski na nauczanie języka niemieckiego były rzeczywiście wykorzystywane na ten cel. Klaus Brähmig (CDU) uznał, że mniejszość niemiecka w Polsce i osoby polskiego pochodzenia w Niemczech to grupy pełniące rolę pomostów, od których położenia uzależniona jest przyszłość stosunków polsko-niemieckich. Dlatego jako niezwykle ważne określił rozmowy okrągłego stołu i ogromne zaangażowanie w nich Christopha Bergnera, reprezentującego niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wzmacnianie tożsamości języko-

⁴⁴ Deutscher Bundestag, 17. Wahlperiode, 115. Sitzung, Plenarprotokolle, s. 13255.

⁴⁵ Ibidem, s. 13256.

wej i kulturowej obu grup uznał za konieczność. Wysoko ocenił w tym kontekście działalność Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG) i Domów Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach i Opolu.

Jeśli chodzi o inne kwestie zawarte w traktacie, to K.-G. Wellmann (CDU) odniósł się do artykułu 5 traktatu mówiącego o tym, że Strony „[...] będą się powstrzymywać od użycia siły lub groźby jej użycia przeciwko integralności terytorialnej lub politycznej niezawisłości drugiej Strony”. Uznał, że po okropnościach XX wieku ten artykuł był w dniu podpisywania traktatu ważny. Zdaniem posła, dwudziestolatkiem w 2011 roku wyrażają jednak zdziwienie z powodu takiego zapisu, postrzegając niemiecko-polski konflikt militarny w kategoriach absurdu.

Wśród wyzwania czekających na realizację (C. Pieper nazwała je wypełnianiem traktatu na nowo życiem) wymieniono m.in.: wspieranie nauczania języka polskiego w Niemczech, nowe podejście do wspólnej historii i różnej pamięci o niej, współpracę na forum UE⁴⁶, w tym na rzecz zakończenia procesu integracji całego kontynentu europejskiego (gdyż oś niemiecko-francuska staje się już niewystarczająca).

Markus Meckel mówił z kolei o konieczności tworzenia nowych przejść granicznych, wspierania wymiany gospodarczej na pograniczu i większej gotowości do nauki języka sąsiada, gdyż, jak stwierdził, „granica językowa między Niemcami a Polską jest jedną z najbardziej ostrych granic w Europie”⁴⁷.

W podsumowaniu stwierdzić należy, że w czasie przywołanych debat oraz w podjętych uchwałach posłowie mówili przede wszystkim o sukcesach i pozytywnych efektach realizacji traktatu. Rzadko wskazywano na niepowodzenia i porażki. Do czynników zakłócających pozytywny rozwój relacji polsko-niemieckich zaliczyli „nieuprawnione roszczenia terytorialno-majątkowe”, a także spór o niemiecko-rosyjski Gazociąg Północny (mówił o nich Thomas Silberhorn). Mimochodem

⁴⁶ W tym kontekście nawet jeden z posłów zwrócił uwagę, że Polska na forum Unii nie powinna działać tylko na rzecz realizacji własnych interesów, ale mieć na uwadze rozwój całej Europy.

⁴⁷ Deutscher Bundestag, 14. Wahlperiode, 176. Sitzung, Plenarprotokolle, s. 17281.

(przy okazji cytowania słów Jana Piskorskiego) wspomniane zostało też ochłodzenie stosunków w wyniku powstania Centrum przeciwko Wypędzeniom i aktywności Eriki Steinbach.

Najwięcej miejsca poświęcono kwestii praw mniejszości niemieckiej w Polsce, a w roku dwudziestolecia traktatu – także Polonii w Niemczech. W wypowiedziach niektórych posłów pojawiły się złośliwe aluzje, dotyczące wykorzystywania w Polsce tematu Polonii niemieckiej do gier partyjnych czy kwestii niezgodnego z przeznaczeniem, jak twierdzono, wykorzystywania środków wyasygnowanych z budżetu państwa polskiego na nauczanie języka niemieckiego.

Kwestie spoza traktatu podnoszone w Bundestagu w jego kontekście

Jako prekursorów nowego myślenia o stosunkach polsko-niemieckich i szukania nowych dróg porozumienia, bez których niemożliwe byłoby podpisanie traktatu w 1991 roku, wymieniano w Bundestagu różne postaci, grupy osób i instytucje. Zarówno kanclerz Helmut Kohl, jak i posłowie z ramienia partii SPD, a w 2001 roku także minister spraw zagranicznych Joschka Fischer, dziękowali przede wszystkim Willy'emu Brandtowi. W dokumencie przygotowanym przez frakcję SPD (Drucksache 12/1105) podkreślono, że podpisanie traktatu mogło dokonać się dzięki wcześniejszej socjalliberalnej polityce wschodniej, a on sam stanowi jej kontynuację. Kanclerz Kohl zwrócił także uwagę na ogromny wkład Kościołów w obu państwach, które przyczyniły się nie tylko do pojednania między ludźmi, lecz także do porozumienia politycznego. Wymienił na pierwszym miejscu list biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku, zawierający zdanie: „Udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”. Innym ważnym dokumentem, który został przez Kohla wyróżniony, było Memorandum Wschodnie Kościoła Ewangelickiego w Niemczech⁴⁸. Kanclerz dziękował także

⁴⁸ Również Markus Meckel w 2001 roku wspominał jako „orędowników pojednania i zbliżenia Niemców i Polaków” Kościół Ewangelicki w Niemczech (Memorandum Wschodnie) i polskich biskupów (Deutscher Bundestag, 14. Wahlperiode, 176. Sitzung, Plenarprotokolle, s. 17280).

opolskiemu biskupowi Alfonsowi Nossolowi, który podczas Mszy Pojednania w Krzyżowej 12 listopada 1989 roku wzywał do prawdziwego przebaczenia. Kolejnymi adresatami słów wdzięczności byli wszyscy Niemcy, którzy pomagali Polakom w czasie stanu wojennego i po jego zakończeniu.

W 2001 roku Friedbert Pflüger (CDU) wymienił wśród osób działających na rzecz porozumienia między Polską a Niemcami i mających na tym polu zasługi trzech polityków: Lecha Wałęsę, Władysława Bartoszewskiego i Bronisława Geremka oraz kilku intelektualistów, publicystów i pisarzy: Karla Dedeciusa, Adama Michnika, Siegfrieda Lenza, Andrzeja Szczypiorskiego i Adama Krzemińskiego⁴⁹.

W debacie z 2011 roku Dietmar Nietan (SPD) przywołał także mieszkańców NRD (z Lotharem Kreyszigiem na czele), którzy od 1964 roku próbowali wjechać do Polski i rozpocząć proces pojednania z Polską w ramach Akcji Znak Pokuty (*Aktion Sühnezeichen*).

Posłowie prawicy, związani ze Związkiem Wypędzonych, ukazywali również, że dawni mieszkańcy Ziem Zachodnich i Północnych, wysiedleni ze swoich stron rodzinnych, rezygnacją z zemsty i odwetu, a także poprzez liczne podróże do Polski oraz inicjatywy odbudowy tamtejszych zabytków przyczyniają się do pojednania z Polakami.

Wśród kwestii, które nie zostały w traktacie o dobrym sąsiedztwie ujęte, a których realizacja była konieczna (zdaniem części deputowanych), wymienić należy przede wszystkim problem odszkodowań dla polskich robotników przymusowych oraz innych ofiar reżimu narodowosocjalistycznego. Tej sprawie w całości poświęcony został wniosek grupy Sojusz 90/Zieloni z 1991 roku, złożony jeszcze przed ratyfikacją traktatu. Zwracając uwagę na konieczność pilnego i godnego uregulowania powyższej kwestii, posłowie tej frakcji sformułowali postulat, aby rząd federalny (już wcześniej – 31 października 1990 roku – zobowiązany przez Bundestag do załatwienia sprawy) przedłożył parlamentowi jeszcze podczas debat, dotyczących ratyfikacji traktatów oraz debaty na temat budżetu federalnego, gotową do przegłosowania propozycję zadośćuczynienia. Postulowano, aby wysokość świadczeń nie odbiegała od tych, jakie otrzymały od Niemiec ofiary narodowego socjalizmu

⁴⁹ Ibidem, s. 17281–17282.

w państwach zachodnioeuropejskich. Szacowano liczbę żyjących nadal w Polsce ofiar na ok. 650 tys., a minimalną kwotę odszkodowań dla nich – na 1,3 mld marek⁵⁰.

Również we wniosku frakcji SPD (Drucksache 2/1105) znalazły się dwa zdania (kończące wniosek), iż rząd federalny powinien podjąć wreszcie kroki, aby dać wyraz odpowiedzialności wobec polskich robotników przymusowych, „zhańbionych i wykorzystywanych przez Niemców i niemieckie firmy” i zadeklarować rozwiązanie kwestii pomocy materialnej. Dodano, że w wypłacie świadczeń odszkodowawczych powinny uczestniczyć niemieckie przedsiębiorstwa, które czerpały korzyści z pracy przymusowej.

Warto też podkreślić, że we wnioskach z 1991 i 2001 roku wyrażano poparcie dla dążenia Polski do integracji ze Wspólnotą Europejską/ Unią Europejską i zadowolenie z zapowiedzi rządu, że będzie wspierał/wspiera rząd Polski na tej drodze. We wniosku frakcji CDU/CSU i FDP (Drucksache 12/1107) wiązano to z nadzieją na „łatwiejsze rozwiązanie” kwestii, dla „których dziś nie ma jeszcze zadowalających rozstrzygnięć”, tj. zwłaszcza „możliwości osiedlania się w Polsce niemieckich obywateli, włączając tych, którzy musieli opuścić swe strony rodzinne”. Frakcje rządzące widziały w zapewnieniu takiej możliwości jeszcze przed wstąpieniem Polski do Wspólnoty Europejskiej korzyści dla Polski (użyto zwrotu: „w interesie Polski leży”), natomiast w drugim wniosku – frakcji SPD – mowa jest o dwustronnych korzyściach ze stworzenia możliwości osiedlania się Niemców i Polaków w drugim państwie (użyto tu zwrotu: „w interesie Niemiec i Polski leży”). We wnioskach obu frakcji sformułowano oczekiwanie na wprowadzenie w życie w nieodległej przyszłości prawa do używania „nazw topograficznych mniejszości w miejscach ich zamieszkania”.

Analizując stenogramy okolicznościowych debat poświęconych traktatowi, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że obraz stosunków polsko-niemieckich był przesadnie dodatni, wręcz idealizowany. Kreślono pozytywny wizerunek Polski szczególnie w 2004 i 2011 roku jako kraju szybko rozwijającego się, ważnego partnera gospodarczego Niemiec, a po 2004 roku relewantnego członka Unii Europejskiej. Spośród nie-

⁵⁰ Deutscher Bundestag, Drucksache 12/1119, s. 2.

licznych głosów krytyki skierowanych wobec strony niemieckiej wymienić można zdanie Stefana Liebicha (Lewica), który zwracając się do przedstawicieli partii chadeckich, przytoczył kilka przykładów zachowań z przeszłości (poczynając od antypolskiej polityki Konrada Adenauera, przez krytykę ze strony CDU i CSU układu zgorzeleckiego i układu z 1970 roku, brak odpowiedzi kanclerza Helmuta Kohla na list premiera Tadeusza Mazowieckiego z 31 stycznia 1990 roku w sprawie zagwarantowania granicy, sprzeciw 23 posłów frakcji CDU/CSU w czasie głosowania nad ustawą ratyfikującą traktaty, a kończąc na wypowiedziach Eriki Steinbach obrażających Władysława Bartoszewskiego oraz obarczających Polskę winą za wybuch II wojny światowej), które świadczyły o niejednoczonym stosunku do Polski. Inni posłowie także wskazywali na momenty świadczące o podobnej ambiwalencji, np. brak wykorzystania przez Willy'ego Brandta szansy na spotkanie z Lechem Wałęsą podczas wizyty w Polsce w 1985 roku czy brak złożenia podpisu pod polsko-niemieckim traktatem granicznym przez kanclerza Kohla.

Natomiast stronę polską krytykowało głównie radykalne skrzydło polityków – działacze Związku Wypędzonych. Odwołując się niejednokrotnie do emocji, wyrażany był sprzeciw wobec uznania granicy na Odrze i Nysie⁵¹. Jako niezgodne z prawem określano wysiedlenie i wywłaszczenie Niemców bez odszkodowań. Taką roszczeniową retorykę stosowała m.in. posłanka Erika Steinbach (CDU), przewodnicząca Związku Wypędzonych.

Konkluzje

W podsumowaniu stwierdzić należy, że w debatach parlamentarnych dotyczących traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy używano najczęściej dyplomatycznej terminologii fasadowej. Dominowała polityczna poprawność. Markus Meckel (SPD) stwierdził nawet podczas debaty w 2001 roku, że przygotowanie ponadpartyjne-

⁵¹ Por. np. oświadczenia deputowanych dotyczące głosowania nad traktatami niemiecko-polskimi złożone zgodnie z § 31 Regulaminu Bundestagu. Deutscher Bundestag, 12. Wahlperiode, 50. Sitzung, Plenarprotokolle, s. 4199–4205.

go wniosku uchwały w sprawie traktatu świadczy o tym, że stosunki z Polską nie stanowią już kwestii spornej w polityce wewnętrznie-niemieckiej.

Dokonując ewaluacji traktatu, unikano mówienia o niepowodzeniach czy całkowitym braku realizacji niektórych ustaleń traktatowych. Tematem, do którego odniesiono się krytycznie (dodajmy: dopiero w 2011 roku), była dysproporcja w realizacji praw Polonii w Niemczech w porównaniu z sytuacją mniejszości niemieckiej w Polsce. Krytykowano w tym kontekście przede wszystkim stan nauczania języka polskiego i możliwości rozwoju tożsamości kulturalnej. Podkreślano z kolei głównie postępy we wzroście jakości współpracy politycznej, gospodarczej, wojskowej, kulturalnej, naukowej i społecznej. Kreślono pozytywny wizerunek Polski (szczególnie w 2004 i 2011 roku) jako kraju szybko się rozwijającego i ważnego partnera gospodarczego Niemiec.

Wielokrotnie wyrażany był pogląd, że stosunki polsko-niemieckie powinny być podobnie intensywne, dobre i normalne jak między Niemcami i Francją. Jednak Friedbert Pflüger, mimo że określił w 2001 roku stosunki polsko-niemieckie jako najlepsze od 250 lat, to jednocześnie dodał, że pozostają one nadal „delikatną roślinką”, która wymaga pielęgnacji.

Wiele miejsca poświęcano zmianom, jakie zaszły w podejściu do historii. Mówiono o tym, że zniknął temat tabu, jakim w Polsce była kwestia „wypędzenia” Niemców po II wojnie światowej (np. M. Meckel, F. Pflüger, H. Koschnik). Podkreślano nowy stosunek w Polsce do niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Jako przykład zmian w podejściu do historii i przewycięzania uprzedzeń przywołana została postać Herberta Hupki, który niegdyś postrzegany był w Polsce jako „straszak i *persona non grata*”, w 2001 roku stał się mile widzianym gościem, a nawet osobą nagrodzoną odznaczeniem w rodzinnym mieście Raciborzu. Po stronie niemieckiej, jako sukces w kontekście brania odpowiedzialności za popełnione w przeszłości winy, określono przede wszystkim utworzenie Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i wypłatę odszkodowań dla polskich robotników przymusowych. „Ostatnim nierozwiązanym problemem” w 2001 roku nazwano zwrot dóbr kultury wywiezionych w związku z wojną.

Za najważniejszy element traktatu, podnoszony najczęściej w trakcie debat oraz w analizowanych dokumentach, uznano artykuły dotyczące praw mniejszości niemieckiej w Polsce i osób polskiego pochodzenia w Niemczech. Temu tematowi poświęcono najwięcej uwagi i miejsca. Stwierdzić jednak należy, że w ćwierć wieku od podpisania traktatu, mimo tak nadwartościowanej w Bundestagu roli artykułów 20–21, dysproporcje w realizacji praw mniejszości niemieckiej w Polsce i Polonii w Niemczech istnieją nadal.

Drugim dominującym wątkiem, podejmowanym w kontekście traktatu, było członkostwo Polski w UE i wsparcie ze strony rządu federalnego w procesie akcesyjnym. Wykorzystując proeuropejską retorykę podkreślano (szczególnie w 2001 roku), że rozszerzenie w 2004 roku nie powinno odbyć się bez Polski. Niemcy spodziewali się pozyskać Polskę jako swego sojusznika na forum Unii Europejskiej, aby wspólnie formułować politykę wobec państw trzecich, zwłaszcza w wymiarze wschodnim. Wielu posłów zwracało uwagę na wspólnotę interesów Polski i Niemiec, przede wszystkim w sferze gospodarki i szeroko pojętego bezpieczeństwa. W 2011 roku wskazywano na potencjalną rolę Niemiec i Polski w przezwyciężaniu kryzysu ekonomicznego i finansowego, a nawet możliwości współpracy w kształtowaniu europejskiej polityki klimatycznej i energetycznej.

W 1991 roku we wniosku frakcji CDU/CSU i FDP (Drucksache 12/1107) odniesiono się do sformułowania zawartego w preambule do traktatu, w którym podkreślono, że istnieje „konieczność ostatecznego przezwyciężenia podziału Europy i stworzenia sprawiedliwego i trwałego pokojowego ładu europejskiego”. W tym kontekście autorzy wniosku wezwali Polaków i Niemców, aby stworzyli „wzór pokojowego współżycia w Europie różnych narodów i kultur, w której granice nie powinny ludzi dzielić, lecz łączyć”. Po 25 latach realizacji traktatu nadal jednak nie można powiedzieć, że stworzyliśmy taki wzór pokojowego współżycia, a granica polsko-niemiecka rzeczywiście łączy oba państwa i narody zamiast dzielić.

Abstract

The Polish-German Treaty of Good Neighborliness and Friendly Cooperation at the Bundestag Forum

The Polish-German Treaty of Good Neighborliness and Friendly Cooperation that was signed between the Federal Republic of Germany and the Republic of Poland a quarter-century ago has repeatedly been the subject of debates, interpellations and deputies' questions at the German Federal Parliament. This article presents the most important debates and documents of the Bundestag, in which both deputies and members of the government expressed their opinions and positions with regard to the provisions of the treaty and its implementation.

The aim of this study is to show changes to and differences in the rhetoric of parliamentarians representing various factions and representatives of the government in relation to this treaty over 20 years (i.e., from its signature and ratification in 1991 to the celebrations of its twentieth anniversary in 2011), and to present the priority issues raised in its context.